

Rozważania: poniedziałek 27 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na poniedziałek 27
tygodnia okresu zwykłego.

Poruszane tematy to:

miłosierdzie otwiera nam oczy;
Jezus i Samarytanie; kochać
poprzez czyny.

13-10-2024

- Miłosierdzie otwiera nam oczy;
- Jezus i Samarytanie;
- Kochać poprzez czyny.

PEWNEGO RAZU pewien uczony w Prawie zadał Jezusowi pytanie o związek między życiem wiecznym a miłością do Boga i bliźniego.

Doskonale zdawał sobie sprawę, że Prawo Mojżeszowe nakazywało to drugie, ale toczyła się dyskusja na temat tego, kto zasługuje na miano „bliźniego” i czy to określenie wiąże się z przynależnością do narodu wybranego. Jezus wykorzystuje ten dialog, aby mówić o miłości, która nie zna różnic, i czyni to poprzez przypowieść o dobrym Samarytaninie.

Historia zaczyna się od człowieka, który w drodze z Jerozolimy do Jerycha wpada w ręce rabusiów, którzy zostawiają go na wpół żywego. Kiedy kapłan i lewita spotykają go na drodze, mijają go bez zatrzymywania się, być może po to, by nie skalać się jego krwią;

przedkładają zasadę kultu nad wielkie przykazanie Boga, który przede wszystkim pragnie miłosierdzia, a nie ofiary (por. Mt 9,13).

Być może w przypadku tego kapłana i lewity zasada ta i oczywista troska o ранnego człowieka były ze sobą sprzeczne. Mogli oni pomyśleć: „Albo wybiorę dbałość o cześć Boga, albo troskę o tę osobę”. Kiedy jednak pozwolimy, aby miłość do Pana i innych wpłynęła na całe nasze życie, dylematy te znikają: „Albowiem miłosierdzie pozwala nam uwolnić się od egoizmu; burzy mury naszego odosobnienia; otwiera nam oczy i pozwala odkryć obecność bliźniego - tego, który jest blisko, tego, który jest daleko i całą ludzkość”^[1]. Ostatecznie pozwala dostrzec, że to właśnie troszcząc się o tę osobę oddajemy cześć Bogu. „Jeśli nie podejść do tego mężczyzny, do tej kobiety, do tego dziecka, do tego starca, czy tej

staruszki, którzy cierpią, nie zbliżę się do Boga”^[2].

JEZUS zachęca uczzonego w Prawie do porzucenia swoich schematów i stawia Samarytanina jako bohatera przypowieści. Samarytanie byli grupą nienależącą do oficjalnej religii, daleką od czystości, która otaczała naród wybrany, zwłaszcza tych, którzy oddawali cześć w świątyni. W początkowej scenie przypowieści Samarytanin pojawia się w taki sam sposób, jak pozostali dwaj podróżni: przechodząc przez drogę, widzi ciężko ранego człowieka. Ale jego reakcja jest zupełnie inna: „wzruszył się głęboko” (Łk 10, 25-33) i „porażające uczucie współczucia przeszło jego duszę”^[3].

Być może słuchający przypowieści byli zaskoczeni, gdy usłyszeli, że to

Samarytanin okazał współczucie; być może sądzili, że są w stanie przewidzieć, jak zachowaliby się każdy z nich w tej sytuacji. Ale Jezus chce udowodnić, że nie powinniśmy sprowadzać otaczającej nas rzeczywistości do naszych własnych wyobrażeń ani szufladkować ludzi. W rzeczywistości Ewangelia przedstawia nam co najmniej dwie interakcje Chrystusa z Samarytanami: trędowatego, który jest wzorem wdzięczności wobec Boga (por. Łk 17, 11-19) oraz kobietę, która otrzymawszy wodę życia od Jezusa staje się apostołem (por. J 4, 7-30).

Kiedy patrzymy na innych bez uprzedzeń, uczymy się ich kochać takimi, jakimi są, a oprócz tego sami wzbogacamy się ich darami. W ten sposób naśladujemy miłość Chrystusa, który zawsze widzi całe dobro, do którego jesteśmy zdolni. Jak mówił św. Josemaría: „Wiara –

wspaniałość daru miłości Bożej – sprawiła, że wszystkie różnice, wszelkie bariery zmalowały tak, że aż zniknęły. *Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie* (Ga 3,28). Ta świadomość i faktyczna miłość wśród braci, mimo odmiennych ras, pozycji społecznych, kultury, ideologii, są zasadnicze dla chrześcijaństwa”^[4].

REAKCJA Samarytanina z przypowieści nie ograniczyła się jedynie do szlachetnego uczucia współczucia. Wręcz przeciwnie, wziął się do działania: „Podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i

pielegnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: «Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał»” (Łk 10,34-35).

Samarytanin pokazuje nam, że miłosierdzie przejawia się w konkretach, w małych i wielkich gestach. To poprzez nie wyrażamy naszą wolę pomagania bliźniemu w potrzebie i uprzyjemniania życia ludziom wokół nas. Św. Josemaría zachęcał nas byśmy konkretyzowali naszą miłość, aby nie pozostała tylko słowami, ale stała się namacalna w czynach: „Opowiadają o pewnej duszy, że kiedy raz w czasie modlitwy powiedziała Panu: «Jezu, miłuję Cię», usłyszała z nieba taką odpowiedź: «Miłość to czyny, a nie piękne słowa». Zastanów się, czy przypadkiem nie zasłużyłeś na takie samo serdeczne upomnienie”^[5].

Po zakończeniu przypowieści, Jezus zadaje pytanie uczonemu w Prawie: „Któryż z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?» On odpowiedział: «Ten, który mu okazał miłosierdzie»”. (Łk 10,36-37).

Możemy prosić Maryję, aby uczyniła nasze serca bardziej wrażliwymi i sprawiła, abyśmy zawsze byli gotowi do podjęcia działania: tylko wtedy będziemy naprawdę „bliźniami”.

[1] Św. Jan Paweł II, *Orędzie na Wielki Post*, 1986.

[2] Franciszek, *Audiencja generalna*, 27-IV-2016.

[3] Joseph Ratzinger, *Jezus z Nazaretu*, tom I.

[4] Św. Josemaría, „Bogactwa wiary”, 2-XI-1969.

^[5] Św. Josemaría, *Droga*, 933.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/rozwazania-poniedzialek-27-tygodnia-okresu-zwyklego/> (26-04-2025)